

3 K miesięcznie
z odsyłką.

W Niemczech miesięcznie 2 m.
50 Ł; na granicy 4 Ł

Cena numeru **12h**
pojedynczego

Rabaty są otwarte są wolne od
opłaty pocztowej. — Redakcja
nie odpowiada za treści i bezinteresownych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzed Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 918.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza
na pierwszym raz 40 h
następny 30 h; w nadmiarach i k.

Czy parlament zostanie wreszcie zwołany?

Wciąż konferencje. — Stanowisko Czechów i Rusinów. — „Arbeiter-Ztg.“ o Seidlerze, jako „Kriegsersatz“. — Alchemia osób. — Taktyka Koła i „program“ Abrahamowicza.

A więc dotychczas o zwołaniu Izby nie wiemy nic konkretnego — poza mętными ogólnikami emencyjnymi Buriana i innych reprezentantów rządu. Wprawdzie rząd „odrzucając Izbę, zastrzegł się kategorycznie, że odroczenie będzie trwało tylko tak krótko, iż będzie można jeszcze przed feriami letnimi załatwić konieczności państwowe“. Jest to wyraźne zobowiązanie. Żyjemy jednak w Austrii... Słyszymy o terminach: 18, 25 i t. d. czerwca, rzecz się przewlekła i o Izbie nie pewnego nie wiemy. Zamiast parlamentu w tych wyjątkowych czasach w Austrii rządzi biurokracja i władza wojskowa.

Być może brakuje obiektywnych przesłanek dla zwołania parlamentu? Tak jednak nie jest. Czesi stanowczo oświadczają, że wprowadzić stoją dalej na stanowisku opozycyjnym, lecz życzą sobie najszybszego zwołania parlamentu. W tym kierunku wyraźnie się oświadcza wydany wczoraj czeski komunikat, stwierdzający, że Czesi są za zwołaniem parlamentu i że rządowi powinno należeć na tem, aby w obecnych ważnych czasach Sejm węgierski nie był jedynym rzecznikiem interesów monarchii.

Tylko Rusini (i pol. Słowianie) zachowują się wobec zwołania parlamentu z rezerwą, obawiając się ze strony przyszłej większości polsko-niemieckiej polityki niekorzystnej dla ich aspiracji.

Słowem nie widać żadnych przeszkód zasadniczych — w razie racjonalnej polityki i dobrej woli rządu, do zwołania parlamentu. Toteż „Arb. Ztg.“ stwierdza stanowczo, że właśnie obozy opozycyjne, jak Czesi i pol. Słowianie pragną parlamentu, natomiast niemieckie partie burżuazyjne gotowe są obywać się bez parlamentu, mając posłusznym sobie rząd i hegemonię w polityce wewnętrznej.

Przy tej sposobności wiedeński dziennik socjalistyczny bardzo ostro atakuje rząd, specjalnie dra Seidlera: ten gabinet, powiada, „wszystkie narodowości kocietował i wszystkie rozczarował i jest dzisiaj najmniej odpowiednim rządem do oprowadzania trudności parlamentarnych“. Gabinet, który niema żadnego ustalonego planu w sprawach narodowych i wszystko uzależnia od interesów momentu oraz wszystkie idee reform składa w ofierze drobnostkowym ułatwieniom „sytuacji“, może być nazwany tylko „wojenną namiastką“ (Kriegsersatz) celowo działającego rządu. Dość zwrócić uwagę na jego słabość wobec wszystkich ekscesów władzy wojskowej; wszak nie ośmiela się on tak w rzeczach najmniejszych jak największych na najskromniejszy sprzeciw, i po 4 latach wojny widzimy, że władza wojskowa nieograniczenie panuje w całej Austrii i wtrąca się do wszystkich stosunków cywilnego państwa, jakgdyby cywilny rząd został pozbawiony wszelkiego wpływu!

Tę słabość, bezideowość i brak dobrej woli ze strony rządu Seidlera „Arb. Ztg.“ ilustruje przykładem sprawy polskiej. Pisz bowiem: „Polacy uzależniają swe stanowisko w Izbie od losu Królestwa Polskiego i chcą tylko w takim razie stać przy Austrii, jeśli da im gwarancję, że oswobodzony kraj nie jest traktowany jako łup, z którego niemiecki zwycięzca może sobie przykrajać zdobycz. Myśli kto, że dr Seidler w tej sprawie ma wolę nie mówiąc już o sile, aby tę rzecz przeprowadzić?“

Tyle niemiecki socjalistyczny dziennik, który wypowiada się za usunięciem obecnego gabinetu. Rozumiemy dobrze szczerą troskę dziennika o Izbę i również oburzeni jesteśmy na tę krótkowzroczną, słabą i bezideową politykę Seidlera, lecz obawiamy się, czy „Arb. Ztg.“ nie traktuje tej sprawy za bardzo indywidualnie, t. zn. bez związku z całokształtem stosunków wewnętrznych (i zewnętrznych!), jak głębokie narodowe procesy w państwie, jak hegemonia Niemiec i t.

Czy naprawdę zmiana osób, jakaś nowa postać, jakiś nowy biurokrata — wszystko może naprawić? Czy to nie jest za mało — „alchemią osobistości“? Czy naprawdę w ten sposób da się jakoś wykrystalizować złoto rozumnej i celowej polityki wewnętrznej?

Teraz spojrzymy na obóz polski, na Koło. Co ono robi? Oczywiście zachowuje się biernie, siedzi cicho — i boi się „N. Freie“, która nie dwuznacznie grozi, że jeśli Koło nie da prowizoryum, to ucierpi — Królestwo.

Jakież są warunki Koła?

W „N. Fr. Presse“ zabrał głos Abrahamowicz w sprawie stanowiska Koła. Wyraża on opinię, że teraz, po wystąpieniu narodowych demokratów i socjalistów, Koło „jest gotowe wejść w skład większości parlamentarnej“. Warunki tego formuluje p. Abrahamowicz w trzech punktach: 1. Wyraźne oświadczenie dra Seidlera, że Galicya nie będzie podzielona na ruską i polską. 2. Spełnienie obietnic w sprawie odbudowy kraju, wypłaty świadczeń wojennych i wynagrodzenia szkód, spowodowanych przez wojnę. Tyle, co do polityki wewnętrznej. Z zakresu kwestii polskiej pragnęłoby (!) Koło, zdaniem p. Abrahamowicza, aby rząd dra Seidlera, oraz stronnictwa, wchodzące w skład większości, „poparły słuszne żądania narodu polskiego“.

Niema więc tu nawet tak skromnych i minimalistycznych postulatów Koła, jak — integralność Królestwa, rewizja traktatu Brzeskiego i pomyślnie załatwienie sprawy Legionów. Rzecz sprowadza się do oświadczenia w sprawie niepodzielenia Galicyi. Za ten piękny „status quo“ Abrahamowicz oddaje całą „opozycyjność“ polskiej reprezentacji, proklamowaną 18 lutego.

Minister obrony krajowej o pułkach czeskich.

W odpowiedzi na interpelację posła Schuerfa i tow. w sprawie zachowywania się pułków czeskiej narodowości w boju, odpowiedział minister obr. kraj.

że faktycznie w 36 p. p., który utracił większą część aktywnych oficerów i żołnierzy, rozkładem się „rozkładowe elementy“, wskutek czego pułk ten w boju zawiódł i przez swoje haniebne zachowanie się spowodował ciężką klęskę innych oddziałów.

Wskutek tego 16. VI. 1915 r. rozwiązano ten pułk.

Pułki piechoty Nr. 11, 88 i 102 trzymały się dość dobrze. Tylko niektóre części 35 p. p. postępowały nie bez zarzutu.

28 p. p. w walkach 3 i 4 IV. 1915, bez oddania jednego strzału, zabrany został do niewoli przez jeden batalion nieprzyjacielski, co z całą pewnością stwierdzono. Pułk ten swego czasu rozwiązano, ale wskutek dzielnego zachowania się jednego z batalionów marszowych tego pułku na froncie włoskim, wystawiono go z powrotem.

Co się tyczy czesko-słowackich wojsk w Rosyi, minister oświadczył, że istnieją one faktycznie w sile jednej dywizji, która swego czasu walczyła na froncie galicyjskim przeciw c. i k. wojskom. Dywizja ta składa się wyłącznie z jeńców austriackich, Czechów, którzy się do niej na ochotnika zgłaszają.

„Credo“ Skoropadskiego.

W innym miejscu podajemy artykuł o silnym rozbudzeniu prądów imperyalistycznych wśród zabierających głos w polityce — Ukraińców.

Rozmowa, jaką z kijowskim korespondentem „Reichspost“ miał Skoropadski i którą przytaczamy poniżej, świadczy, że nowo-wysunięty hetman w tym kierunku usiłuje znaleźć się na jednej linii z działaczami ukraińskimi, szuka z nimi zresztą i na innych drogach porozumienia. Równocześnie w swoim „credo“, wypowiedzianem wobec dziennikarza wiedeńskiego, podkreśla różne momenty, schlebające dążeniom państw centralnych.

I Skoropadski faktycznie przełamuje częściową niechęć — zrazu powstałą nader gwałtownej opozycji ukraińskiej. Taki Doroszenko wszedł już do jego gabinetu, inni też nie odmawiają współpracy.

Blok ukraiński, który się był wytworzył, a poza nimawsem którego pozostali, jak teraz, jeno socjalni rewolucyoniści ukraińscy i tacyś esdocy, uprawia wobec Skoropadskiego tę taktykę, że jego osobie oszczędza, nawet komplementuje, a tylko atakuje jego ministrów; tym odmawia ukraiństwu, a co do Skoropadskiego, godzi się a myśla, iż się „nawrócił“.

Słowem, widać, że chcąoby stworzyć u boku Skoropadskiego gabinet z większością blokową.

Tymczasem Skoropadski i z własnego popędu i z inspiracji zewnętrznej chce mieć gabinet reakcyjniejszy, niż oparty wyłącznie na hasłach bloku i wogóle nie chce sobie zrażać żywiołów październikowcowo-kadeckich. Obsta je więc przy tem, że musi mieć gabinet pracy, że blok nie może mu dostarczyć kompletu odpowiednich specjalistów i t. p.

Porównyując postulaty graniczne Skoropadskiego z żądaniami, wysuwanymi przez imperyalistów ukraińskich — widzimy tylko, że hetman nie porusza zagadnienia Besarabii, ażeby uniknąć zaczepienia sprawy, przesądzonej już (wedle oświadczeń Marghilomana) na rzecz Rumunii.

A oto interwiew:

Skoropadski powiedział: Dla Ukrainy nie pomaga nic innego, jak tylko ściśle przyłączenie się do mocarstw centralnych, z którymi mogą nas łączyć korzystne stosunki gospodarcze, a które nie mają interesów politycznych, któreby się z naszymi interesami nie dały pożytecznie połączyć.

Mam wielki, wzniosły cel: Niezawisłość Ukrainy. Potrzebuje ona do tego konsolidacji politycznej i konsolidacji finansów państwowych, wychowania naszego narodu i własnej siły zbrojnej.

Państwo nasze wywiera wielką siłę przyciągania. Minister spraw zagranicznych, Doroszenko, przyjmuje codziennie deputacje z obszarów granicznych, które wyrażają życzenie przyłączenia się do Ukrainy. Kozacy dońscy i kubańscy chcą się z nami złączyć, przez co stanie do naszego rozporządzenia cenne zagłębie donieckie ze swymi nieprzebranymi pokładami węgla.

Potrzebujemy jednak połączenia się Krymu z nami. Morze Czarne jest dla Ukrainy jedynym wyjściem ku drogom handlu światowego. Trzeba nam floty dla naszego handlu i dla naszego stanowiska państwowego. Trzeba nam ku temu dobrych portów, a to możemy tylko na Krymie znaleźć. Bez posiadania Krymu jesteśmy kadiubem, odciętym od arterii życia, a tego nie mogą chcieć przyjaciele Ukrainy.

Nasza samodzielność wymaga także wyratowania się z obecnego chaosu w stosunkach finansowych. Kraj jest dziś zalany pieniądzem papierowym. Ceny dochodzą skutkiem tego do szalonej wysokości.

Interes naszej waluty pozostaje w związku z rozsądnym i sprawiedliwym rozwiązaniem kwestii ziem. Chcemy dać chłopom ziemię z obywatelskich latifundii i stworzyć przez to zdrowy konserwatywny stan chłopski. Powinien on dostać tę ziemię od państwa za umiarkowaną cenę, zaś państwo ma ją nabyć od właścicieli majątków za sprawiedliwym wynagrodzeniem.

Następnie zastrzegł się Skoropadski przeciw rozmaitym podejrzeniom, a szczególnie przeciw po-

dejrzeniu, jakoby był zwolennikiem dawnej carskiej Rosji, poczem mówił: Boli mnie to, że oskarżenia, imputujące mi niehonorową i ubliżającą rolę, znalazły posłuch także wśród inteligencji ukraińskiej w Austrii. Jakież są tego powody? O ile wiem, austriacy Ukraińcy nie są socjalistami, są oni tak samo, jak ja, wyznawcami zasady poszanowania własności i porządku społecznego i w programie swym nie mają konfiskaty ziemi i eksperymentów bolszewickich. Proszę, by mi pozostawiono czas, abym w praktyce mógł pokazać, co mogę i czego chcę.

Z rosyjskim sąsiadem pragnę pokojowego stosunku i dobrego sąsiedztwa, do którego będą dążyć oba niezależne państwa, które przez długie czasy miały wspólne granice.

Równocześnie z budową państwa otoczę pieczą oświatę ludową. Planuję powołanie do życia starych ukraińskich organizacji kozackich i chcę z niemi połączyć także szkolnictwo.

Nikt nie będzie wątpił chyba o tem, że pragnę stworzenia silnej ukraińskiej siły zbrojnej, która ma dać państwu gwarancję nietykalności i wolności.

Na Zachodzie.

Na plan pierwszy wysuwa się znów teren bojowy w Flandryi.

Oto czytamy w odrębnym i nagle wydanym komunikacie niem. gener. szt.: „W okolicy Kemmel i pod Marnis chwilowo żywsza działalność ognio-wa. Od lasu Nieppe aż do Lens trwa ożywiona walka ogniowa. Robecq i szyby 1 i 5 w Noeux podpalono”.

Na poł. od kanału La Basse aż na poł. od Lens po silnem przygotowaniu artyleryjskiem przedsięwzięli Anglicy gwałtowny atak, który pozostawił kilku jeńców w rękach niemieckich.

Komunikat wieczorny stwierdza: „Na froncie bojowym położenie niezmienione”.

Ofenzywa nad Marną, zdaje się, ostatecznie uflknęła. Prasa niemiecka pisze o niej z nadzwyczajną rezerwą. I tak „Taegl. Rundschau” pisze: „Dalsza akcja przeciw Reims byłaby bezcelowa. Nowa linia frontu Noyon-Soissons-Reims jest tak silna, że Niemcy stawiać na niej mogą akute-czny opór wszystkim rezerwom Focha tak z południa, jak i z północy”.

„Voss. Ztg.” wywodzi: „Nie leży w interesie naczelnej komendy niemieckiej forsowanie silnie wybudowanego i w rezerwy dostatecznie zaopatrzono nowego frontu francuskiego. Z chwilą nadejścia silnych rezerw francuskich zmikła korzyść, wynikająca z zakończenia atakującego. Naczelna komenda niemiecka nie chce popaść w błąd, który popełniła koalicja w bitwie nad Sommą. W najbliższych dniach nastąpi tedy prawdopodobnie pewna zmiana sytuacji w akcji wojennej.

Musimy przygotować się na to, że państwa koalicyjne twierdzić będą, iż strategia niemiecka nie dopięła właściwego celu”.

Kto czytał uważnie w ostatnich dwóch tygodniach dzienniki wiedeńskie i berlińskie, przepełnione doniesieniami o mającym nastąpić upadku „tygrysa” Clemenceau, ex re niepowodzeń wojsk francuskich w Szampanii, otrzymuje dzisiaj odpowiedź na pytanie, czy „tygrys” upadnie, potępiony przez swój naród, jako sprawca nieszcześć i klęski, czy też pozostanie zwycięsko na dotychczasowym posterunku.

Oto według doniesienia Agencji Havasa, Clemenceau składając w Izbie deputowanych wyjaśnienie o sytuacji militarnej oświadczył:

„Obecna chwila jest straszną, ale bohaterstwo żołnierzy dorosło do sytuacji.

Składam wyrazy uznania dowódcom, zwłaszcza Fochowi i Petainowi.

Gra toczy się teraz o współudział Amerykanów.

Nasi sprzymierzeńcy są zdecydowani prowadzić wojnę do końca. Jeżeli rządy i ludność stoją na wysokości sytuacji, to zwycięstwo jest przy nas.

Jeżeli nie wypełniłam swych obowiązków, to wypędźcie mnie z tego miejsca, ale jeżeli posiadacie wasze zaufanie, to dajcie mi doprowadzić dzieło do końca”. (Burzliwe owacje w Izbie).

Wreszcie Clemenceau postawił votum zaufania, poczem odpowiednio do życzenia rządu przyjęto odroczenie na czas nieograniczony dyskusji nad interpelacją o sytuacji wojennej 377 głosami przeciw 110 głosom.

Posiedzenie zakończyło się owacją na cześć prezydenta ministrów i dla wojsk walczących na froncie.

Clemenceau odniósł zwycięstwo może o większem znaczeniu, aniżeli poprzednie w walce z hr. Czerninem.

III. konferencja P. P. S. w Rosji

III z kolei konferencja P. P. S. w Rosji odbyła się w końcu lutego w Moskwie w momencie zawierania przez rząd rewolucyjny pokoju z Niemcami. Sprawozdania wykazały nadzwyczajny wzrost sekcji P. P. S. w Rosji i bezwzględna ich przewaga nad lewicą i esdecją.

Ogółem wszystkich sekcji jest przeszło 50 z liczbą członków dochodzącą do 15.000.

Sekcje popesowe biorą żywy udział w rewolucyjnej pracy, a cały szereg popesowców zajmuje wybitne stanowiska czy to w Radach Del. Rob. i Włóść, czy to w komitetach fabrycznych, czy rewolucyjno-wojskowych sztabach. Głównym tematem obrad była sprawa pokoju brzeskiego. — Jednocześnie odniosła się do konferencji negatywnie, podkreślając, że jest on pierwszym krokiem na drodze podporządkowania ideałów rewolucyjnych międzynarodowej władzy kapitału.

Uznając całą ważność chwili, zdecydowano uchwalić manifest do proletariatu Rosji i Międzynarodówki, w którym P. P. S. imieniem proletariatu polskiego w Rosji zakłada uroczysty protest przeciwko pokojowi i wzywa w nim cały lud robotczy do energicznej pracy, celem ostatecznego wyzwolenia.

Jednocześnie silny nacisk kładzie manifest na wzmocnienie rewolucyjnej twórczości wewnątrz Rosji, na konieczność karności mas robotczych i bezwzględnej walkę z rozprężeniem, wkradającym się do szeregów rewolucyjnych. Z innych uchwał podkreślić należy sprawę organizacji czerwonej armii. Konferencja wzywa cały proletariat polski na emigracji do wstępowania do szeregów czerwonej armii i wytwarzania w nich polskich oddziałów.

Sprawę organizacji tych oddziałów, a także wytworzenie całego szeregu szkół bojowych, uznano jako jedno z najważniejszych zadań P. P. S. w chwili obecnej.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucję w sprawach wygnaniowych, domagając się tworzenia Rad wygnaniowych i protestując przeciwko wstrzymaniu przez rząd rew. wypłaty pieniędzy na pomoc wygnańcom.

Wybrano nowy Centr. Kom. Wykon. w skład którego weszło 5 towarzyszy.

L. P.

Z ostatniej chwili.

Podsekretarz stanu dla „obszarów wschodu”.

Na miejsce „komisarza przy kanclerzu Rzeszy dla Litwy i okupowanych obszarów”, które to stanowisko zajmował był hr. Keyserlingk, ma zostać utworzonym, ale przy ministerstwie spraw wewnętrznych, podsekretaryat stanu dla okupowanych obszarów wschodu (ziem litewskich i prowincji nadbałtyckich).

Urząd ten obejmie von Falkenhausen, syn gen. gub. Belgii, powołany poprzednio na czoło cywilnej administracji rzeszonych obszarów.

Strejk urzędników ministerialnych w Kijowie.

„Dilo” w Nr. 123 donosi, iż skutkiem masowego usunięcia dotychczasowych funkcjonariuszów w min. rolnictwa — zastrejkował cały personel urzędniczy we wszystkich ministerstwach.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY ul. Dunajewskiego 5

we wtorek, czwartek, sobotę od godziny 4 do 7
sprzedaje za okazaniem legitymacji

Słoninę, masło, marmoladę, kielbasę, wędliny, jaja, kawę „Ceylon”, ser, sardynki, fasolkę, zieloną fasolkę kiszoną, kapustę, fasolkę krasną, mydło, szczołki do szorowania, farbę do bielizny.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 6 czerwca.

Stanisław Piątkowski. Dnia 26 maja zmarł, po długich a ciężkich cierpieniach, w Kosowie tow. Stanisław Piątkowski. Urodzony w r. 1874 na Podolu rosyjskiem, już za czasów studenckich w Kijowie brał żywy udział w ruchu polskiej młodzieży socjalistycznej. Przeniósł się do Zurichu, przystępując do ówczesnej organizacji zagranicznej P. P. S. i uczestniczył w jej pracach. Po skończeniu studiów w Szwajcarii i w Leoben, powraca do kraju i staje w szeregach działaczy partyjnych, pracując głównie w Łodzi. Aresztowany w Warszawie w r. 1901, po paroletnim więzieniu śledczym zostaje wysłany na Syberję, skąd udało mu się zbiec w r. 1904. Przybywa do Galicji i tu w dalszym ciągu pracuje dla P. P. S. Po rozlaniu

w niej usuwa się od czynnego życia partyjnego, gdyż, pozostawiając organizacyjnie w „lewicy”, nie przestawał być gorącym niepodległościowcem. Kiedy przed wojną wszczęły się zabiegi w kierunku oparcia ruchu niepodległościowego na nowych podstawach, Piątkowski przystępuje do akcji Piłsudczyków i popiera ją wydatnie. Po utworzeniu się N. K. N. pracuje w Departamencie Skarbowym, później w Centralnym Biurze Wydawnictw, nie mogąc z powodu ciężkiej choroby serca stanąć do szeregów legionowych. Po opuszczeniu NKN. przez lewicę przenosi się do Królestwa, obejmując stanowisko profesora gimnazjum w Olskuszu, gdzie, poza pracą zawodową, rozwija wszechstronną działalność kulturalną: zakłada pismo „Kronika powiatu olkuskiego”, organizuje bibliotekę publiczną i t. d. Niestety, przerwała tę jego pożyteczną pracę ciężka choroba, która go też spowodowała przedwcześnie do grobu, wywołując żal serdeczny u wszystkich, kto poznał bliżej tego dzielnego, oddanego sprawie wyzwolenczej, nieposzlakowanego czystości charakteru człowieka. Cześć jego pamięci!

Wo ist „Poznań”? P. Marya Zarebianka (ul. Siemiradzkiego 29) przyniosła nam do redakcji list polecony, wysłany przed kilku dniami do Poznania. List został zwrócony. „Poznań” przekreślono i dopisano: „Wo? Zurueck!” (kwit listu poleconego Nr. 986 z 23 maja.)

A więc — „Poznań” nie istnieje. To zapewne zainteresuje obywateli-Polaków z Poznańskiego.

Brak węgla. Pomimo starań, czynionych od dłuższego czasu przez prezydium miasta o uzyskanie dostawy odpowiedniej ilości węgla dla elektrowni, i mimo zarządzeń, wydanych przez ministerstwo robót publicznych, przydzielonego węgla nie dostarczają tak, że zapasy są prawie zupełnie wyczerpane. O ile dziś i jutro nie nadejdą większe transporty węgla, od soboty ruch elektrowni będzie wstrzymany.

Pomoc dla urzędników państwowych. „N. Słowo” dowiaduje się z Wiednia, że dopuszczono urzędników państwowych, poszkodowanych wojną, do korzystania z subwencji udzielanych przez Centrale odbudowy do 4000 K, oraz dopuszczono do korzystania z pożyczek Miejskiego Wojennego Zakładu Kredytowego do 10.000 K. Odnosny reskrypt ministerialny ma się pojawić w najbliższych dniach.

Interwencje w sprawach nauczycielskich. Otrzymujemy ze Związku polskiego nauczycielstwa ludowego następujące informacje: W dniu 20 i 21 maja b. r. interweniował prezes Związku pol. naucz. lud. w ministerstwie dla Galicji u radcy ministerialnego dra Neumanna w sprawie zaopatrzenia naucz. ludowego w odzież i obuwie, oraz w sprawie zapomóg z tytułu poniesionych strat wojennych, otrzymywanych z C. O. G. i z c. k. Starostw. W ministerstwie oświaty interweniował prezes Nowak w sprawie dodatku drożyznianego, uchwalonego przez parlament, u referenta, sekretarza min. dra Fr. Skabernego i u ministra dra Cwiklińskiego.

Dr Neumann przyrzekł — jako referent — że zajmie się sprawą dostarczenia odzieży galicyjskiemu nauczycielstwu ludowemu i w tym celu wkrótce uda się do Lwowa, aby ją dokładnie zbadać w Zakładzie odzieżowym. — Prezydent dr Herbst oświadczył, że znane mu jest niezmiernie przykre położenie nauczycielstwa i dlatego polecił starostwom, by udzielały nauczycielstwu znaczniejszych kwot do 1500, a nawet do 2000 K.

Dr Skaberne dał wyjaśnienie, że rząd centralny gotów jest wypłacić poszczególnym krajom 50 procent kwoty, potrzebnej na cele dodatku drożyznianego dla nauczycielstwa lud., jak również utworzyć kredyt na uzupełnienie tego wydatku i w tym celu odniósł się do Wydziałów Krajowych. Wyraził nadzieję, że jeszcze w czerwcu lub lipcu powinna nastąpić wypłata dodatku. Dr Cwikliński mniej więcej takie dał wyjaśnienie z tem, że na razie w ten sposób ulżyć może nauczycielstwu w jego bardzo przykrem położeniu materialnem.

O zbrodnię przekupstwa urzędników (paragraf 105 u. k.) toczy się śledztwo przeciwko kilku osobom, które zamierzają wywieźć 100 wagonów ziemniaków z Galicji do Włók, ofiarując miarodajnym urzędnikom 30.000 K za pozwolenie wywozu.

O kradzież. W kraj. sądzie karnym toczy się właśnie rozprawa o zbrodnię kradzieży, połączonej z włamaniem, popełnionej przez 27-letniego dzierżawcę Kapelanki pod Krakowem, niejakiego Jana Koptę. W jesieni 1916 r. włamał się on do mieszkania p. Rottermanna w Łagiewnikach i skradł tam rozmaite rzeczy, łącznej wartości około 10.000 K. Część tych rzeczy znaleziono w jego sekretnej mieszkaniu przy ul. Siemiradzkiego.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Wieszcza karnawału”.

Piatek: „Wieszcza karnawału”.

Imperyalistyczne dążności Ukraińców.

Charakterystycznym jest, iż ci sami Ukraińcy, którzy najbardziej narzekają, iż są ofiarami obcych pożądlivosti, mają rozbudzone tak silnie instynkty imperyalistyczne.

Pomijamy już tylekroć poruszaną sprawę Chełmszczyzny i Podlasia, gdzie Ukraińcy, nie mając na swe poparcie faktu przewagi statystycznej, ani naturalnego ciężenia ku nim ludności, sięgają do racyj historycznych, do władztwa „króla Danila”, do krótkotrwałego przelotnego przebytku silniejszego tworu państwowego halicko-włodzimierskiego, którego rozrost spowodowała osobista energia danego księcia, przypadająca na okres osłabienia niektórych sąsiadów, w tej liczbie i innych książąt ruskich, nad którymi poczęła ciążyć władza tatarska, która zresztą mimo ponawianego oporu naginała i samego Danila.

Takich władców, których oręż zapuszczał się tu i ówdzie dalej, niż zachodzili ich poprzednicy i następcy, miał każdy naród, czy państwo, lecz z tego nie snuł podstaw do uważania danego terytorium za swoją ojcowiznę, czy trwały nabytek.

Jedną przemijającą chwilą fortuny pradawna, bo w XIII stuleciu, nie może więcej przecieżyć, niż wieki dziejów współzycia i współpracy.

Podlasie np. było ziemią Jaćwieży (Jadźwingów), z którymi Danilo walczył był do spółki z Polakami, a po rozbiciu których ostatecznym zasiedlała pustkowią nadbużną kolonizacja mazurska i ruska, składając się na późniejszy typ Podlasia.

Ale oprócz tych ziem nadbużnych ileż jeszcze Ukraińcy mają pretensyj, świadczących o wybitnej żądzy imperyalistycznej.

Echem niezadowolenia rozległo się było po prasie ukraińskiej przemówienie Marghilomana, zapowiadające odzyskanie przez Rumunię Besarabii.

Do Besarabii ongi nie pretendowali ponoć Ukraińcy. Później i to się zmieniło... Nota rumuńska, wysłana do Kijowa w tej sprawie w odpowiedzi na protest ukraiński, stwierdza:

1. Besarabii Rumuni nie anektuje, tylko też dobrowolnie przyłącza się do kraju macierzystego.

2. Rząd rumuński nie zna żadnych części Besarabii, gdzieby ludność poczytywała się za ukraińską i wyrażała chęć przynależenia do Ukrainy. Jeżeli nawet część ludności uważa się za ukraińską, nie jest to jeszcze żaden dowód, iż jest nią istotnie. (Tu widocznym jest argumentowanie nacągane, gdyż w Besarabii istnieje faktycznie mniejszość ukraińska, czy należycie uświadomić na narodowo — to inna sprawa, ale wobec wyrazistych różnic plemiennych, napewno nie uważa się ona za rumuńską — Red. „Naprzodu”).

3. Gdy Ukraina podpisywała traktat pokojowy w Brześciu — nie podnosiła żadnych uprawnień do Besarabii.

4. Rząd rumuński przypomina oświadczenie rządu ukraińskiego, złożone gen. Coanda 15 stycznia 1918 r., że nie tylko nie ma przeciwko połączeniu Besarabii z Rumunią, lecz że poprze przytem Rumunię.

Dlatego też odrzuca Rumunia protest Ukrainy.

Tymczasem obecnie wydawany po francusku w Lozannie organ ukraiński „L'Ukraine” pisze, że historycznie Besarabia tworzyła część królestwa halicko-włodzimierskiego (?) — więc znów Danilo? — pozatem „republika Zaporoska” (?) ustawicznie (?) podtrzymywała swoich pretendentów do tronu mołdawskiego, poczynawszy od XVI wieku. „Nasi hetmani Iwan Swirhowski (1534) — dodaje owa „L'Ukraine” — i Iwan Podkova (1575) i inni byli mianowani hospodarami tego kraju”. W rezultacie godzi się „L'Ukraine” na podział Besarabii na ukraińską i rumuńską.

Pomijamy szumny tytuł „republiki Zaporoskiej”, mający cudzoziemca zmistyfikować, iż istniało podówczas jakieś samodzielne państwo tej nazwy... W połowie XVI wieku powstał był już na rubieżach litewskich (a po unii lubelskiej polskich) dość bujny zaczyn kozaczyzny, ale Zaporże za czasów litewskich jeszcze wogóle nie odgrywa roli, kozacy nie mają tam jeszcze żadnego trwałego nawet punktu oparcia. Mimo to czytamy już o „republiki Zaporoskiej”!

Poco pisać brednie historyczne?

Do Krymu żadnych pretensyj od czasów... Danila imperyalisci ukraińscy nie wyprowadzają: raczej Tatarzy z Krymu mogliby się powoływać, że holdownikiem ich przodków był Danilo.

Do pretensyj o Krym wysuwa się inne powody: Na Krymie leży Sebastopol, ostoja floty czarnomorskiej. Ponieważ Ukraińcy roszczą pretensję, że flota ta do nich odejść powinna, muszą mieć Sebastopol, a portu tego nie można oddzielić od Krymu... Pozatem w miastach ukraińskich (czy tylko ukraińskich?) przetrwała się większa część

tytoniu, plantowanego na Krymie, więc państwo ukraińskie nie może być pozbawione... dochodu z akcyzy.

Czołowy organ ukraiński „Nowa Rada” bez słówka uwagi, więc jako rzecz naturalną, przytacza wywody ministra finansów, Rzepeckiego, iż ów dochód akcyzowy wynosi 100.000 „karbowanów” (rubli) i tej pozycji nie można się wyrzec. A więc 100.000 li tylko srebrników miałoby decydować o losie całej ludności Krymu; sprawa banderoli akcyznej byłaby czynnikiem decydującym!!

Ukraińcy nie mogą się powołać na żadne kulturalne dobra, które tam wnieśli — nic za nimi nie przemawia, tylko wywóz liści tytoniowych...

A dalej jeszcze jeden teren: okręg wojska dońskiego.

I tu Ukraińcy występują ze swojemi żądaniami. Istnieją tam, twierdzą, znaczne bardzo ogniska ukraińskie; ponieważ prócz Wielkorusów kraj ten zamieszkują i Kalmucy, ułatwia to współzawodnictwo ukraińskie z Rosyanami i uznanie pretensyj Ukrainy.

Żywiol ukraiński przytem przyrasta i wypycha na Wschód ludność kalmucką. Ziemia dońska jest przytem słabo zaludniona, gdy jądro Ukrainy posiada zaludnienie gęste. Kraj ten przydałby się Ukrainie zatem jako teren przelewu ludności, jako teren kolonizacyjny... Zresztą przyjeżdżają stamtąd delegacje (grupy osób na stworzenie delegacji można mieć nietrudno!), proszące o przyłączenie ziemi dońskiej do Ukrainy.

Czyż to nie rozumowanie imperyalistyczne w formie zresztą prymitywnej, bo jeszcze bez powoływania się na cele czy to kulturalne, czy handlowe, lecz zmierzające wprost do nasaczenia swoją ludnością krajów pogranicznych. Ten instynkt ekspansyjny zaznacza się, jak widzimy, w tylu kierunkach i to nie w państwie, któreby tu sięgało po jakieś utracone ziemie, uznożone jego potem, rozkwitłe jego kulturą, lecz w państwie ledwo krystalizującym się w tej formie, a już sięgającym po to wszystko, czego los nie został jeszcze rozstrzygnięty, co tworzy jednostkę słabszą, mogącą być łatwiej przedmiotem cudzego apetytu, strawniej — łupem.

Rozumie się, iż na pograniczach istnieją nieraz terytoria o ludności mieszanej, które mogą z rąk do rąk z równą słuszością przechodzić, lecz ciekawe są właśnie te motywy, które wysuwają imperyalisci ukraińscy.

A już chyba szczyt tworzy 100.000 „karbowanów”. To warte zakarbowania w pamięci.

Skape zaledwie wieści dochodzą nas z Podlasia. Z tem większem zainteresowaniem zabieramy się do korespondencji „Głosy z Podlasia”, którą znajdujemy w „Kur. Lwowskim”.

Niestety, artykuł jest upstrzony białymi plamami, nici logiczne są urwane i treść staje się zagadkową. Przytaczamy mimo to zagadkowy artykuł w nadziei, że spryt doświadczonego polskiego czytelnika stargane nici nawiąże.

Czytamy więc:

Ober-Ost wszechwładne sprawuje u nas rządy. Na każdym kroku odczuwać się daje system, stosowany bezwzględnie w najdrobniejszych szczegółach rozmaitych zagadnień życiowych. (Skonf.)

Zjeżdżają od czasu do czasu agitatorzy ukraińscy i prowadzą konskrypcję dusz ukraińskich. Mało ich jednak, — mała znikoma cyfra. Jeden, dwóch, trzech znajdzie się we wsi, toteż i konskrypcja ta marne wydobywa cyfry na światło dzienne. (Skonf.)

A gdy się przerzedziły gminy — pojawił się wśród opłotków i zagonów wijskich nowy gość Taksator niemiecki. Obchodzi grunta i mierzy, mierzy bez końca i liczy, czy też przypadkowo chłopów nie podali mniejszych cyfr dokonanych zasiewów. A ten i ów potrzasa głową i myśli, ku jakiemu celowi zmierza ta cała robota — czy to obliczanie zbiorów czy zapowiedź nowych podatków. A tych podatków już długa kolumna. (Skonfiskowane.)

Z miasta.

Uzupełnienie zasiłków dla ewakuowanych. Policja krakowska rozpoczęła w tych dniach załatwiać podania, wniesione o uzupełnienie zasiłków dla tych osób, które zostały w swoim czasie ewakuowane z Krakowa. Rozpoczęto już wydawać asygnaty na podjęcie pieniędzy.

Wakacyjne kursa wydziałowe dla nauczycieli i nauczycielek. Staraniem Naczelnego Zarządu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego odbędzie się kurs wydz. ze wszystkich 3 grup, oraz kurs nauk ekonomiczno-społecznych w czasie ferii w Krakowie. Opłata za uczestnictwo na kursie wynosi K 100. Zgłoszenia wraz z zadatkiem nadsyłać należy pod adresem Związku polsk. naucz. lud.: Kraków, Rynek 29.

Runął rząd francuski, Napoleon spadł tak nisko jak stał wysoko, lecz ostała się sława jego imienia po wszystkie wieki, nie dziwnego więc, że „Szlachetne dziewczę” w kinoteatrze „Sztuka” cieszy się niebywale wzięciem i uznaniem. Wspaniały dramat 4-aktowy, osnuty wiernie w najdrobniejszych szczegółach na tle epoki Napoleońskiej, przesuwając przed oczyma zdumionego widza szereg mistrzowsko wyreżyserowanych obrazów, tłumy osób w oryginalnych współczesnych strojach, wprowadza go w skąpane w przepychu sale pałacowe i zamkowe, daje poznać miasta współczesne i zwyczaje. Na tem tak ponętne tło przewija się interesująca akcja dramatyczna, dając widzowi ogrom silnych i istotnych wrażeń, oraz przeświadczenie, że sztuka jest dziś w stanie zastąpić rzeczywistość. Program, który trwać będzie do 7 b. m. włącznie, dopełnia „Nauczka dla małżonków”, pyszna w pomysłach i wykonaniu. 640

NADESŁANE.

† STANISŁAW PIĄTKOWSKI

przeżył lat 43, zmarł 26 maja 1918 r. w Koszowie, pogrzeb odbył się dnia 28 maja tamże. Osobnych zawiadomień nie rozestano.

Ostrzeżenie!

Jedyną prawdziwą nieszkodliwą farbą do materii w różnych kolorach jest

PALATYN

wyrobu Doroszowa i Szulca.

Wystrzegać się falsyfikatów!

Wylączny skład na Galicyę i Austro-Węgry:

J. LESERKIEWICZ
DOM HANDLOWY
Kraków, Zielona L. 8.

OKULISTA
Dr EDWARD GOLDWASSER

b. lekarz kliniki okulistyki w Krakowie,
b. asystent kliniki okulistyki w Wiedniu,
b. asystent kliniki okulistyki w Halle n. S.

ordynuje od 11—12 i od 3—5 Rynek gł. L. 15

Brak mięsa usunięty!

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w środę dnia 22 maja b. r. otwieramy w Krakowie przy ul. Rajskiej 1. 8

Pierwszy handel wędlin i mięsa końskiego w którym sprzedawać będziemy codziennie od godz. 7-mej rano towar pierwszej jakości pod kontrolą lekarza weterynaryj.

Polecając się łaskawym względem — kreślimy się z poważaniem
ZUREK i Ska.

WODOCIĄGI DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW.

Pompy w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju oraz części składowe jakoteż reperacje tychże skutecznie i dostarcza

Inż. JOZEF SCHROLL, filia Kraków, Pawia 8.

Maść „Anta”

leczy swądzenie skóry, swierzbę i wysypki swędzące. Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 8 koron. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu; na Lublin: Skład mat. apt. Magierskiego i Turczynowicza, ulica Krakowskie Przedmieście.

Fundacja Stanisława Hr. Skarbka ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę stałą

DYREKTORA DÓBR

Fundacyi

Wymagane: 1) nieprzekroczony rok 45 życia; 2) dowód ukończenia szkół agronomiczno - leśno - technicznych; 3) dowód samodzielnego zarządzania większymi gospodarstwami.

Warunki według umowy.

Posada ta jest na razie prowizoryczną. Po skończonej rocznej działalności, może nastąpić stabilizacja z prawem do emerytury.

Podania należyć udokumentowane wnosić należy do Kuratorii Fundacyi hr. Skarbka, Lwów, gmach Skarbkowski, I p., drzwi Nr. 15 najdalej do 1 sierpnia 1918.

DR. KWIATKOWSKI w. r.

2000 Koron

nagrody otrzyma, kto wskaże, gdzie znajduje się obecnie bilet z naznaczoną literami L. N. porzuconą o godz. 10-tej wieczorem w dniu 10 maja 1918 r. w ogrodzie „Pomony”, przy ulicy Warszawskiej w Krakowie, naprzeciw baraków wojskowych.

Zgłoszenia do Działu Inzeratowego „Naprzodu”, Kraków, ulica Grodzka 13.

Pot nóg, pach i rąk

Wspaniałe wyniki.

Nasz najnowszy kosmetyk „Fussol” usuwa pocenie się nóg, rąk i pach w ciągu kilku dni na zawsze bez wpływów szkodliwych. „Fussol” jest środkiem wypróbowanym i setki listów dziękczynnych znajduje się w naszych rękach. „Fussol” jest środkiem niezawodnym i tanim. Stoik wystarcza i kosztuje tylko K 4.—. Za zaliczką K 4.60. Skład główny „Fussolu” w Białej.

Składy: Kraków: Drogueria Reima i Ski (Rynek), Tarnów: Drogueria Bracha, Rzeszów: Drogueria S. A. Zgórk, Bielsk: Drogueria Polaczka, Strý: Apteka A. Sternberga, Nowy Sącz: Apteka Marcina Góreckiego, Drohożyn: Apteka Tobiaszka, Mor. Ostrawa: Apteka pod św. Barbarą, Krosno: Drogueria Janowskiego, Lwów: Drogueria Marek Pariser, ulica Janowska 4.

Kupię

maszynę do dachówek cementowych nową lub używaną.

Kto posiada, niech doniesie i poda cenę, pod adresem: Wład. Żbik, Gorlice, c. k. Ekspozytura Rolnicza

PALATYN

najlepsza polska farba do materii w różnych kolorach

ULTRA

najlepsza farba do bielizny

polecają firma

REIM i SKA, Kraków, Rynek A-B.

„HERBATON”

przy badaniu przez c. k. Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h, flaszki proszę przynieść ze sobą.

Na prowincję wysyłam najmniej od 150 litrów, ponieważ mniejszych beczek nie mam. Przy zamawianiu proszę posłać zadek lub beczkę.

Kazimierz Ludwiński

Fabryka cukierków i „Herbatonu”, Kraków, Bracka 5. Sklep. Filia Karmelicka 18.

Ciągnięcie w przyszłym tygodniu!

MILION KORON

lub 700.000, 300.000, 200.000, 100.000 itd.

przypada na X c. k. austr. loteryę klasową.

Na 140.000 losów — wygrywa 70.000 losów.

Ciągnięcie 11 i 13 czerwca 1918 r.

Cena losów: $\frac{1}{4}$ K 40, $\frac{1}{2}$ K 20, $\frac{1}{4}$ K 10, $\frac{1}{8}$ K 5.

Zamówienia kartką korespondencyjną skutecznia się, jak długo zapas losów starczy.

Dom bankowy i kantor c. k. austr. loteryi klasowej

Leopolda BRANDSTATTERA i Spki Kraków, ul. Karmelicka 10.

Pracownia i konfekcja sukien damskich

Michaliny Chwałek

przy ulicy Grodzkiej 1. 13, I p.

poszukuje kilku panien i uczennic.

Kilka kobiet

znajdzie stałe zajęcie (do posług domowych) w c. i k. stałym laboratorium wojskowym, przy ulicy Skawińskiej 1. 8. Zgłoszenia tamże codziennie między godziną 10—11 przed południem.

Zniszczone pończochy i szkarpetki przerabia

jak nowo, tak, że można je nosić do półbutów

„ZJEDNOCZENIE”

filia Kraków, Szewska 9, róg Jagiellońskiej.

Beton.

Oddam zaraz robotę betonową fachowemu betoniarzowi z planami.

Wł. Lelito, Młyn Mogiła koło Krakowa.

Tabakon

środek zastępczy tytoniu.

Badany przez lekarzy w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie i uznany za nieszkodliwy.

Do fajki paczka 60 h. Do papierosów paczka 70 h.

Zastępstwo na Kraków

Maryan Hupczy

Kraków, ul. Jagiellońska 7.

Chłopców i dziewcząt

poszukuje zaraz Fabryka szalarska M. Grünberga, Kraków-Zwierzyniec, ulica Tatarska 1. 3.

Zamiast spirytusu do palenia polecam

MARS

maso

1 sztuka 40 halerzy

Karton zawiera 300 sztuk

1 sztuka 30 halerzy

Karton zawiera 500 sztuk

Dla P. T. Kupców

znaczny opust. Odbiór tylko kartonami!

Wyłączne zastępstwo na Kraków i okolice:

FR. LENERT

Kraków, ul. Sławkowska 6.

Kilka dziewcząt

znajdzie stałe zajęcie w ogrodzie przy ul. Grzegorzewskiej 1. 1. Zgłoszenia w sklepie firmy Karol Markus, Szpitalna 18.

KORKI

wszelkiego rodzaju kupuje fabryka korków JAKOBA REICHA, Kraków, Grodzka Nr. 71.

Kupuję garderobę męską używaną i t. p.

Korespondentkę napisać do L. SCHMAUSA, Kraków, Szeroka 22.

Włosy

wyczesane i obcięte kupuje i płaci dobre ceny Zygmunt Lamensdorf, Kraków, Sławkowska 11.

Zakopane „Dora”

ul. Chałubińskiego do wydzierżawienia od 1-go czerwca b. r. na pensjonat. Zgłosić się osobiście do właścicieli, oficyna, I. piętro.

W sprawach podatkowych udziela pomocy swoim członkom

Towarzystwo prawnej ochrony podatników

w Krakowie, Floryańska 32. Dla prowincyi załatwia sprawy listownie. Wpisowe 1 K wkładka roczna 2 K.

Taniej niż wszędzie!

Nowości Patent światowy. Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX”, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwi, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancja. Polskę sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitymi igłami, zwojem nici K 4-70 z przesyłką, 5 sztuk K 21.—. Za zaliczką o 50 h. drożej. Generalne fabr. zast. Dom Handlowy M. Pierozek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9/B.

Dla odprzedańców rabat. Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień.

DLA LWOWA!

Pot nóg, pach i rąk usuwa FUSOL w ciągu kilku dni bez wpływów szkodliwych. Stoik Fussolu kosztuje K 4.—. W Łwowie do nabycia w droguerii Marka Parisera, ul. Janowska 4.

NADESZŁO 500.000 farb

do farbowania materii, jedwabiu i t. p.

1 paczka wystarcza na 250 gr. materii. Cena 60 hal. Opis użycia w języku polskim.

L. WEINDLING, Kraków, Grodzka 26, tel. 1596 Skład farb i perfumeryi.

Jednoroczny ochotnik, frater Eugeniusz Kunath, ur. w Wiedniu 1895 r., służył przy 56 p. p. 7 komp. i prawdopodobnie zginął po bitwie koło Bończy w Królestwie Polskiem dnia 21 lipca 1915.

Powracających z niewoli rosyjskiej żołnierzy uprasza się ewentualne wiadomości co do wyz wspomnianego nadesłać na odpowiedniemi wynagrodzeniem pod adresem: J. Karata, Wiedeń XIII/9. Sebastian-Brunnengasse 3.

Poszukuje się starszego chłopca

do Biura technicznego M. Kanares, Sp. z ogr. por. w Krakowie, ul. Szewska 2.

Maszynisty

egzaminowanego i obznajomionego z maszynami parowymi i cegielnianiami oraz pędem elektrycznym poszukuje Zarząd parowej cegielni hr. Michałowskiego w Dobrzechowie. Pierwszeństwo mają obznajomieni z systemem suszarki Kellorowskiej. Zgłoszenia należy przysłać do Zarządu cegielni w Dobrzechowie.

Fotograf-operator

Polak, także inwalida, do samodzielnego prowadzenia zakładu, szczególnie uzdolniony w zdjęciach, potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod J. R. przyjmuje Dział inzeratowy „Naprzodu”, Kraków, Grodzka 13.

Stelmach dworski

do wyrobu i naprawy wozów jakoteż narzędzi rolniczych, zostanie na ordynaryj lub na wikt zaraz przyjęty. Zgłoszenia poparte świadectwami: przyjmuje Zarząd dóbr hr. Mycielskiego, Wiśniowa nad Wiślokiem.

Zdolne panny

samodzielne z płacą dzienną od K 8 wzwyż potrzebne do pracowni sukien damskich p. Dominikański 2, II. piętro

Agenci

i osoby każdego stanu znajdują dobry zarobek przez sprzedaż w Austrii i Węgrzech dozwolonych losów premiiowych. Także dobry przyboczny zarobek. Oferty do G. Braun, Budapeszt, Elisabethring 42.

Szofera

do auta ciężarowego i osobowego, który mógłby pracować również jako ślusarz lub tokarz, poszukuje się. Zgłoszenia do Société Wałkowa, poczta Ropienka.

Stolarza, murarza, cieśli i betoniarza

potrzeba.

Wł. Lelito, Młyn Mogiła obok Krakowa.

Browar Krakowski, ul. Lubicz 17.

poszukuje

egzaminowanego palacza

do kotłów parowych.

Konsum funkcyjonyerz c. k. kolei państw. w Zagórze

poszukuje dla swojej piekarni

dobrego piekarza.

Zgłoszenia przyjmuje wyżej wymieniony konsum.

Polska Fabryka Zabawek Kraków, ul. Krowoderska 19.

przyjmie kilka dziewcząt

do robót papier. Po tygodniu próbnym płaca od 3 K dzien.

Poszukuje się w obrębie miasta

lokalu parterowego

składającego się z 1 większej i kilku mniejszych ubikacji. Zgłoszenia pod „Lokal” przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Statlera, Kraków, Grodzka 13.